



Mikołajki w bibliotece

zdj. M.C

Dziś w numerze:

- tam, gdzie sypie się popcorn (czyli o filmach)
- kącik mola książkowego
- z angielskim za pan brat
- nasza twórczość literacka



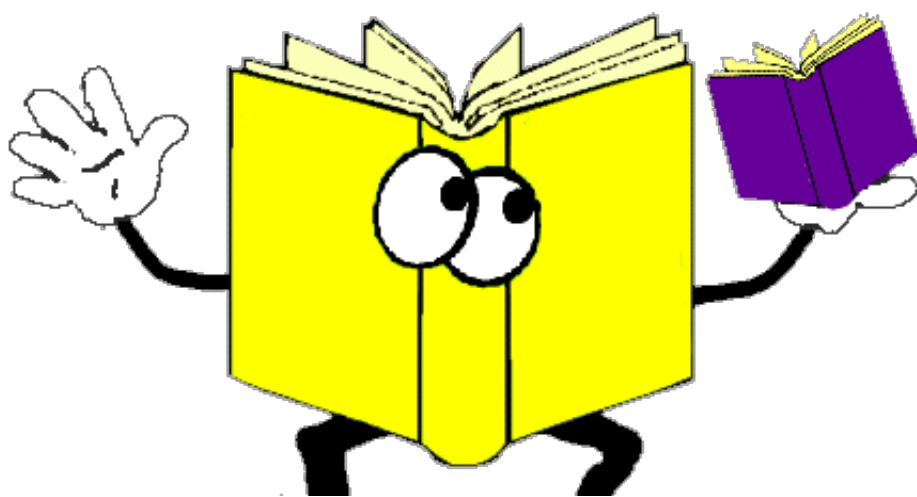
Cała Polska czyta dzieciom

MC

Tam, gdzie sypie się popcorn

Dzisiaj recenzja filmu na podstawie kultowej polskiej książki „Wiedźmin” (DZIKI WRZASK FANKI), a więc zaczynamy. Na początku pragnę podkreślić że nie była to zbyt udana ekranizacja. Ba byli nawet tacy, którzy okrzyknęli film jako najgorszy polski wytwór w historii. No cóż... Ja niestety się z tym zgadzam. A może inaczej. Film sam w sobie jest dobry, ale nie ma praktycznie nic wspólnego z książką. Postać głównego bohatera kompletnie mija się z moimi wyobrażeniami. Jeśli ktoś czytał książkę, jest fanem głównej postaci i ma już o niej wyrobione zdanie niech lepiej nawet nie ogląda plakatu filmowego czy jakichś zdjęć na Google, bo może się załamać (tak jak ja). Ale jeśli ktoś nie czytał, a jest fanem fantasy, krwawych jatek i przede wszystkim gry na podstawie „Wiedźmina” to myślę, że się nie zawiedzie.

Julia Zawadzka, klasa VIa



Kącik Mangi I

"Hetalia Axis Powers"- tom 1

Autor: Himaruya Hidekaz

Ilość stron: 136

Rodzaj: Komedia

Ilość tomów ogółem: 5+ (seria trwająca)

"Hetalia" opowiada przede wszystkim o historii świata, zaczynając od czasów I wojny światowej. Dzięki tej mandze nauczyłam się dostrzegać lekcje historii z dość innej strony.

Głównym bohaterem jest Feliciano Vargas (zwany także Veneciano), czyli Włochy Północne. Jest on dość osobliwą postacią. Feliciano jest fajtłapą, miłośnikiem robienia białych flag, którymi później wymachuje, gdy jakieś inne państwo się do niego zbliży, nie umie nawet poradzić sobie z zawiązaniem butów. Jego najbliższym przyjacielem jest Niemcy, zwany czasem Ludwigiem. Jest przeciwieństwem Włoch. Jest surowy i poważny, gdy tylko zauważy, że jego przyjaciel ponownie zajmuje się masową produkcją białych flag, interweniuje, tłumacząc mu jak powinien zachowywać się żołnierz.

Oprócz ich w tomie 1 możemy spotkać Feliksa, czyli Polskę, Arthura-Anglię, Rosję i pozostałe państwa, nie zapominając o tych najmniejszych jak Sealandia.

Jak wcześniej wspomniałam seria ta mówi o historii świata. O rozbiorach Polski też jest mowa! I dzięki temu nie raz na lekcji wybuchałam nieopanowanym śmiechem...

Daria Opiela, kl. VIa

Boże Narodzenie tuż, tuż, a co słyhać za granicą?

Polskie obyczaje znane od dzieciństwa. Dwanaście potraw na stole, dzielenie się opłatkiem, wolne miejsce przy stole dla nieznanego... Ale czy wszędzie jest tak samo?

Czy wiedzieliście, że w **Anglii** nie świętuje się Wigilii? święta zaczynają się 25 grudnia. Tradycją jest także obdarowywanie dzieci przez świętego Mikołaja. Grzecznym dzieciom pozostawia on ich wymarzone prezenty, a niegrzecznym (w przeciwieństwie do polskich obyczajów) nie daje różgi, lecz węgielki.

W **Niemczech** dniem świętowania jest także 25 grudnia. Życzenia składa się bez dzielenia się opłatkiem. Nie ma miejsca też przy stole dla niespodziewanego gościa, za to przy kolacji każdy pod talerzem znajduje jakiś pieniążek, co zapewnić ma rodzinie dostatek przez cały rok, a prezenty znajduje się na stole.

We **Włoszech** świętowanie rozpoczyna się w wieczór wigilijny, podczas gdy cała rodzina zbiera się przy stole na uroczystej kolacji, po kolacji gra się w karty lub tombolę albo od razu przechodzi do wymiany prezentów. W **Hiszpanii**, gdy nadchodzi

moment Wigilii podczas wieczornej kolacji na stołach zazwyczaj przeważają ryby. Tu też nie obchodzi się gwiazdki. Hiszpanie obchodzą święto III Króli, wtedy dzieci dostają prezenty lub węgiel, różgi nie znajdziesz!

Jak widzicie nie wszędzie obchodzi się Święta tak samo. Jednak niektóre obyczaje się powtarzają, choćby tak samo jak w Anglii to w Hiszpanii dostaje się węgielki, a Wigilii nie obchodzą Niemcy i Anglicy. Tradycje każdego kraju są bardzo ciekawe, lecz nie zapominajmy i o naszych obyczajach!

Daria Opiela, VIa

Grim das siegel dis feuers - niemiecka książka dobrej jakości?

Drodzy czytelnicy nie dziwcie się, gdyż większość niemieckich produktów jest dobrej jakości.

Grim pieczęć ognia (Grim das siegel dis feuers) to książka, którą powinien przeczytać każdy szanujący się wielbiciel fantastyki.

Książka opowiada o losach gargulca Grima. Grim należy do NPG-organizacji strzegącej ludzi przed innostotami.

Pewnego dnia spotyka swoją starą przyjaciółkę Moirę, która chwilę przed śmiercią oddaje człowiekowi(!!!) zwój pergaminu, a potem obraca się w kamień na wieki. Grim postanawia dowiedzieć się, o co chodzi, lecz to co odkrywa, może doprowadzić do zniszczenia dwóch światów...

Według mnie książka dorównuje Harremu Potterowi i "Opowieściom z Narnii". Wam także radzę ją przeczytać.

Dawid Laskowski, kl. VIa



KRÓLEWNA ŚNIEŻKA I SIEDEM KARTOFLI

Dawno, dawno, dawno temu w małym, ale ładnym zamku żyła sobie królowa Śnieżka, która miała fajową macochę. Macocha bardzo lubiła swoją przybraną córkę i dawała jej przeróżne prezenty.

Pewnego dnia podarowała jej lustro, które jak się okazało, było bardzo złe. Lustro pokazało Śnieżce domek w lesie, w którym mieszkało siedem kartofli. Domek od razu jej się spodobał. Nazajutrz Śnieżka wymknęła się do lasu, aby znaleźć domek siedmiu kartofli. Gdy zbliżała się do domku, usłyszana piosenkę: „My jesteście kartofelki hopsasa, hopsasa i mamy ładne grządki, hopsasa, ahój.”

Królowa podeszła bliżej i zobaczyła siedem okrągłutkich kartofelków. Kartofelki na początku się przestraszyły, ale później ucieszyły się, że mają nową koleżankę. Gdy kartofelki wychodziły do pracy w kopalni sera "GOUDA", Śnieżka gotowała dla nich obiad i sprzątała domek.

Pewnego dnia złe lustro, które dostała Śnieżka, zamierzało otruć siedem kartofelków. Lustro zamoczyło ulubiony nawóz kartofelków i poszło do lasu. Śnieżce właśnie skończył się nawóz i już miała pójść do miasta, gdy nagle usłyszała hałas na dworze. Wyszła i zobaczyła koszyk nawozu. Wzięła go i ugotowała na obiad dla kartofelków.

Gdy kartofle wróciły z pracy i zjadły zatruty nawóz, od razu padły na zimne kafelki. Królowa bardzo się przestraszyła i szybko pobiegła do swojego pokoju, i weszła na neta. W necie poszukała informacji o siedmiu kartoflicach. Napisała do nich e-maila, aby jak najszybciej się zjawily. Siedem kartoflic odebrało e-maila. Nie tracąc czasu, wsiadły do swoich pomidorów i pojechali do Śnieżki.

Gdy dojechały na miejsce i weszły do domku, zobaczyły Śnieżkę i leżących na zimnych kafelkach siedem kartofli. Kartoflice powiedziały Śnieżce, żeby się nie martwiła, usiadła przed telewizorem i oglądała swój ulubiony program "BARWY SZCZĘŚCIA". Kartoflice były bardzo mądre i szybko udzieliły kartoflom pomocy. Kartofle szybko wstały i od razu zakochały się w kartoflicach. Potem podziękowały Śnieżce, wsiadły do pomidorów i już miały odjeżdżać, ale nagle najmłodszy z kartofli zauważył, że Śnieżka jest smutna, bo zostanie sama. Wtedy kartofle obiecały, że gdy urodzi się im 14 kartoflątek, to Śnieżka będzie mogła się nimi opiekować.

Królowa po pewnym czasie znalazła sobie przystojnego faceta, który był zwykłym człowiekiem, choć tytułowano go księciem Kartoflowego Grodu.

Po roku Śnieżka miała w domu przystojnego męża, synka, córeczkę i 14 kartoflątek

Julia Kałwak, klasa V

Europejski Dzień Języków

Czy 26 września świętujecie Europejski Dzień Języków? Czy wiecie, co to za dzień? Ten dzień obchodzony jest we wszystkich krajach Europy i służy temu, aby zachęcać ludzi do poznawania języków obcych.

W Europie jest około 225 języków, ale niektóre z nich są bardziej popularne niż inne. Językiem europejskim z największą ilością użytkowników jest rosyjski, następnym językiem jest niemiecki, kolejne miejsce zajmuje turecki, angielski zaś plasuje się na czwartej pozycji. Trzeba jednak zaznaczyć, że to właśnie angielski jest językiem najpopularniejszym i najczęściej używanym w komunikacji międzynarodowej.

Pomimo popularyzacji nauki języków obcych wciąż około 44% Europejczyków przyznaje się do tego, że nie zna żadnego języka obcego. Na szczęście my, dzięki temu, że uczymy się języka angielskiego lub niemieckiego w szkole, należymy do pozostałych 56%.

Hanna Chopkiewicz

Martyna Idkowiak

kl. V b

Tongue twisters, czyli łamiemy sobie języki po angielsku

Czy słyszeliście kiedyś o **tongue twisters**? To łamańce językowe – zdania, w których nagromadzone są słowa trudne do wymówienia z tego powodu, że zawierają podobne dźwięki i kiedy próbujemy je wymawiać coraz szybciej język nam się „plącze”. My poznaliśmy je na jednych z zajęć kołka języka angielskiego. Łamańce te bywają długie i trudne, mogą też być krótkie i łatwiejsze, lecz na pewno wszystkie są zabawne, każdy na swój sposób. Wypiszę Wam teraz kilka takich łamańców językowych:

1. Red lorry, yellow lorry, red lorry, yellow lorry.
2. We surely shall see the sunshine soon.
3. Which witch wished which wicked wish?
4. A big black bug bit a big black bear, made the big black bear bleed blood.
5. She sells sea shells by the seashore. The shells she sells are surely seashells. So if she sells shells on the seashore, I'm sure she sells seashore shells.

(Spróbujcie sami je przeczytać na głos i wymawiać coraz szybciej. Łatwe?) Nam najbardziej spodobał się czwarty łamaniec językowy, ponieważ w porównaniu z innymi okazał się łatwy do wymowy i nawet mówiąc go coraz szybciej, prawie w ogóle się nie myliliśmy. Najwięcej trudności (a zarazem zabawy) sprawił nam trzeci łamaniec. Wydawało nam się, że skoro jest krótki, to będzie prosty, ale tak naprawdę okazało się, że wszystkie wyrazy brzmią w nim podobnie i jak je tu poprawnie wymówić?

Jeżeli zaciekał was temat łamańców językowych, to spróbujcie sami ich poszukać, np. w Internecie. Dzięki **tongue twisters** możemy pouczyć się języka angielskiego w bardzo fajny i zabawny sposób.

Martyna Idkowiak, kl. V



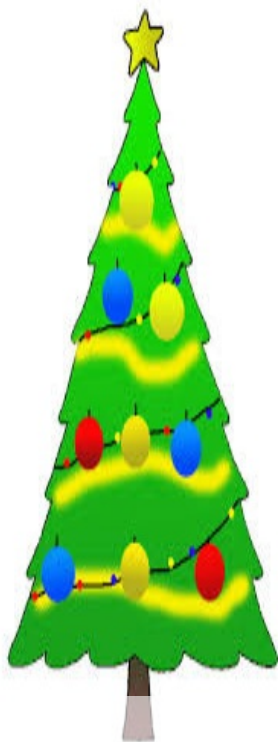
Europejski Dzień Języków



Kiedy przyjdzie Mikołaj?



Jasełka 2013



Turniej Bożonarodzeniowy

ziś tj. 16 grudnia w bibliotece szkolnej odbył się turniej dotyczący naszych świątecznych tradycji. Zabawy były adresowane do uczniów klas III. Oprócz tradycyjnego quizu z pytaniami uczniowie mogli wykazać się umiejętnościami manualnymi. Jednym z zadań było wykonanie jak najdłuższego łańcucha choinkowego. Kilka razy rozbrzmiewały znane kolędy – raz należało podać ich tytuły, drugim razem uczestnicy „dośpiewywali” ciąg dalszy utworu. Kiedy rozmawiano o wigilijnych potrawach, wszyscy mogli pokosztować pachnących świątecznych pierniczków. Wszyscy bawili się wyśmienicie, tym bardziej, że dla wszystkich uczestników przygotowano nagrody – kolorowe książeczki.

Redakcja



Śniadanie daje moc

A.Cz